



Przy urnie wyborczej

Pod sztandarami Frontu Narodowego naród polski jednomyślnie i zwarcie wziął powszechny udział w głosowaniu do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Prezydent Bolesław Bierut oddał jako pierwszy głos w 24 obwodzie Stolicy

W dniu 26 października br. o godz. 6 rano w całym kraju rozpoczęły się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — najwyższego organu władzy państwowej.

Przed lokalami tysięcy Obwodowych Komisji Wyborczych gromadziły się jeszcze przed ich otwarciem — kilkudziesięciosobowe grupy wyborców, którzy pragnęli oddać głos najwcześniej.

W godzinach porannych oddał swe głosy znaczny odsetek wyborców. Wszędzie rzuca się w oczy ogólny nastrój radości i powagi, towarzyszący wypełnieniu tego podstawowego prawa i obowiązku obywatelskiego.

Szczególnie wyróżnia się młodzież, głosząca po raz pierwszy. Najmłodszy wyborca przybywa najczęściej grupami ze śpiewem na ustach. Obwodowe Komisje Wyborcze pracują dobrze. Wszystkie czynności — a w pierwszym rzędzie odszukiwanie nazwisk w spisach — przebiegają sprawnie.

Punktualnie o godz. 6,00 Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przybył do Obwodowej Komisji Wyborczej nr 24 przy ul. Bagatela w Warszawie.

Zgromadzeni przed lokalem komisji liczni wyborcy zgotowali Prezydentowi Rzeczypospolitej serdeczną owację.

Lokal komisji jest uroczysto udekorowany. Obok godła państwowego — flagi narodowej, wokół świeżych białych i czerwonych kwiatów.

Prezydent Bolesław Bierut okazując dowód tożsamości podaje urzędującemu członkowi komisji swe nazwisko, które figuruje na liście pod numerem 173 — po czym wrzuca kartkę wyborczą do urny.

Wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej złożyli swe głosy uprawnieni do głosowania w tym obwodzie, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i członkowie Rządu.

WARSZAWA

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 22 mieści się w gmachu przy ul. Pięknej, róg Placu Konstytucji, w jednym z nowych bloków Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Jest godz. 5,30 rano. Przed lokalem komisji kilkudziesięciosobowa kolejka — pierwsi wyborcy czekają, by oddać swe głosy. Pierwszy w kolejce zajmuje miejsce 57-letni Czesław Kwiatkowski — stolarz, mieszkaniec domu przy ul. Marszałkowskiej nr 60.

W lokalu wyborczym na stolikach, oznaczonych kolejnymi literami alfabety, członkowie komisji układają listy wyborców oraz karty wyborcze. Przewodniczący zarządza komisyjne sprawdzenie urny, czy jest pusta i jej zapieczętowanie. Godz. 5,50: wszystko jest już przygotowane. Na tle biało-czerwonej flagi, na której widnieje godło państwowe stoi stolik a na nim urna wyborcza. Za stolikami z wyłożonymi listami wyborców zajmują miejsca członkowie komisji wyborczej.

Godz. 6-ta Przewodniczący komisji zarządza otwarcie lokalu. Wchodzi pierwszy wyborca. Każdy podchodzi do właściwego stolika.

W dzień wyborów, jak każdego dnia, straż ogniowa pełni swą ofiarną służbę. Służba trwa 24 godziny. By umożliwić oddanie głosu tym, którzy pełnią służbę, strażacy wolni w tym dniu od pracy, zgłosili się ochotniczo, by w czasie, gdy ich towarzysze składają będą głosy, zastąpili ich w pracy.

TORUŃ

W Toruniu od wczesnego rana panował w ubiegłą niedzielę świąteczny nastrój. Gmachy urzędów, fabryki, zakłady pracy i domy prywatne udekorowano flagami, godłami państwowymi, portretami dostojników.

W obwodzie 136 jako jeden z pierwszych oddał swój głos prof. Zacharewicz.

W obwodzie 130 najpierw złożyli kartki członkowie Komisji. Krótko po 6 rano przybyli zorganizowana grupa uczniów Liceum Pedagogicznego. Niemałe wrażenie na Przedmieściu Bydgoskim wywołała orki-

stra tramwajarzy. Członkowie orkiestry chodzili z muzyką od obwodu do obwodu i koncertowali przed lokalami wyborczymi.

Obwód 90 pobił wszelkie rekordy frekwencji głosujących. Wyborcy zebraли się tu już o godz. 5,15 i do godz. 7 rano głosowała ogromna większość wyborców. Jako pierwszy punktualnie o godz. 6 oddał głos gen. bryg. Eugeniusz Laszko.

W obwodzie 131 jako pierwszy głosował zaraz po otwarciu lokalu i sekretarz KM PZPR Jerzy Domiński. O godz. 9 odbyło się głosowanie w szpitalach toruńskich. Wszyscy chorzy uprawnieni do głosowania manifestacyjnie oddali swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

W obwodzie 154 jako pierwsza głosowała przewodnicząca pracy z PZWANN Teresa Łukaszewska odznaczona srebrnym Krzyżem Zasługi. Wrzucając kartkę do urny wyborczej Łukaszewska oświadczyła, że głos swój zamieni w czyn, — będzie pracowała jeszcze wydatniej dla rozkwitu i niepodległości Ojczyzny, dla pokoju.

W obwodzie 139 pierwszym wyborcą był woźny III szkoły ogólnokształcącej ob. Eter. Studentka Romana Pućkówna wrzucając kartkę do urny wyborczej, powiedziała ze wzruszeniem: „Głosuję chętnie i z całą świadomością na wszystkich kandydatów, gdyż zdaję sobie sprawę z tego, że są to najlepsi spośród najlepszych — synowie i córki mas ludowych, patrioci, którzy wyrosli w pracy dla Ojczyzny i pod ich przewodnictwem będziemy mogli realizować Program Wyborczy. Zdaję sobie sprawę z tego, że Polska Ludowa dała mi możliwości ukończenia szkoły średniej i obecnie dalszego studiowania, a ojcemu mojemu pracę, której nie mógł znaleźć w Polsce przedwzrzesniowej“.

WŁOCŁAWEK

Uroczysty i radosny nastrój panuje we Włocławku. Ulicami odświętnie udekorowanego miasta przeciągają tłumnie mieszkańcy.

Przed lokalem wyborczym nr 125 długi szereg ludzi. Większość głosujących to robotnicy Włocławskich Zakładów Papierniczych im. J. Marchlewskiego, którzy w walce z wyzyskiem i burżuazją świecili przykładem robotnikom całego kraju.

Założa Włocławskich Zakładów Papierniczych im. J. Marchlewskiego ofiarnie walczą o realizację wielkich założeń programu Frontu Narodowego, za którym dziś oddała swe głosy. Na Placu Drzewnym, przy maszynach papierniczych, w ścieralni i celulozowni wre wyłożona praca. Ponad 700 robotników pełni zaszczytne Warty na cześć wyborów.

„Pracujemy dziś lepiej i szybciej — mówi czołowy maszynista jednej z maszyn papierniczych Stanisław Skalski, którego brygada wykonała podczas pełnienia Warty przeszło 15 ton papieru — postanowiliśmy przyspieszyć realizację naszych zobowiązań o 5 dni“.

Z takim samym zapałem pracuje załoga Celulozowni. Robotnicy tego działu wykonali podczas pełnienia Warty prawie 40 ton celulozy ponad plan.

INOWROCŁAW

Piękne dekoracje miasta, transparenty, afisze, hasła, wystawy sklepowe, dekoracje gmachów państwowych świadczą o tym, że Inowrocław żyje zagadnieniem wyborów.

Na placu Obrońców Pokoju odbył się w przeddzień wyborów wiec młodzieży ZMP-owskiej, do której prze-

mówiła przewodn. Zarządu Miejskiego ZMP — Krzezińska. Następnie młodzież ze szturmówkami, pochodniami i orkiestrą przemazerowała ulicami miasta.

W dniu wyborów Inowrocław tonął w czerwieni szturmówek i biało-czerwonych flag narodowych. Rozpoczęcie uroczystego dnia ogłosili dźwięki werbli i fanfar, młodzieży ZMP-owskiej i harcerek.

Przy dźwiękach marsza szła do głosowania orkiestra inowrocławskich kolejarzy. Już przed godz. 6 rano przed lokalami wyborczymi ustawiały się długie szeregi mieszkańców Inowrocławia, którzy pragnęli jak najszybciej złożyć swój głos na listę Frontu Narodowego.

Do lokalu Komisji Obwodowej nr 114 pierwszy przybył pracownik PZGS Feliks Niklas, który powiedział: „Dzień dzisiejszy jest dla mnie szczególnie uroczysty, gdyż oddaję swój głos na listę Frontu Narodowego“ (Ciąg dalszy na str. 2)



Młodzież głosuje

Foto IKP

W całym kraju ogromne zainteresowanie wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Ze wszystkich stron kraju donoszą o wielkiej aktywności wyborców, o ogromnym zainteresowaniu wyborami i o masowym napływie wyborców do lokali Komisji Obwodowych trwającym od godz. 6 rano tj. od chwili rozpoczęcia wyborów. Podajemy prowizoryczne dane o frekwencji wyborczej.

WOJ. BYDGOSKIE

Z województwa bydgoskiego donoszą, że do godziny 15 głosowało w powiecie Aleksandrów 88 proc., w Wyrzysku 90 proc., w Bydgoszczy (mieście) i Inowrocławiu (mieście) i Lipnie po 85 proc., w Sepólnie 87 proc., a we Włocławku (mieście) 80 proc.

WIELKOPOLSKA

Nasz sprawozdawca z poznańskiego melduje o masowym udziale mieszkańców wsi i miast w głosowaniu. Do godziny 14 w powiecie Leszno głosowało 95 proc., a w mieście Leszno 87 proc. wyborców, w Trzciance 91 proc., w Wolsztynie 89 proc., w Chodzieży 90 proc. oraz w Międzychodzie i Rawiczu po 87 proc. uprawnionych do głosowania.

WYBRZEŻE

Z woj. gdańskiego donoszą, że w szeregu obwodów spełniło już swój obowiązek wyborczy około 80 proc. wyborców.

Najwyższą frekwencję wyborczą w woj. gdańskim osiągnął do godziny 14-ej pow. Elbląg — 94 proc., pow. Sztum — 89 proc., pow. Tczew — 87 proc. i pow. gdański 86 proc. 13 obwodów woj. gdańskiego zameldowało o godz. 14-ej o zakończeniu głosowania.

W Sopocie, 94-letnia staruszka, obywatelka Dunecka w obwodzie 196 przybyła z wnuczką, oświadczyła:

„Nigdy w życiu nie głosowałam. Jestem bardzo szczęśliwa, że mogę oddać swój głos dla szczęśliwej przyszłości moich wnuków“.

W OTOCZENIU 17 WNUKÓW

75-letnia obywatelka Dunak Waleria w obwodzie 92 w Zblewie powiat Stargard przybyła z siedemnaściorcem dzieci i wnuków uprawnionych do głosowania. Wszyscy oddali swe głosy na Front Narodowy.

W powiecie Kościerzyna na Kaszubach w obwodach 33 i 34 wszyscy

wyborcy oddali głosy do godziny 10.20.

W powiecie Elbląg głosowali już wszyscy wyborcy gromad: Gronowo i Złotnica.

MELDUNKI

Z MÓRZ I OCEANÓW

30 statków dalekomorskich Polskiej Marynarki Handlowej i 9 trawlerów rybackich zameldowało drogą radiową do godziny 13, że wszyscy członkowie ich załóg wrzucili już swe kartki wyborcze do urn. Między innymi wiadomości takie przysłały następujące statki:

„Batory“ z Oceanu Indyjskiego, statek „Bytom“ z Morza Śródziemnego, statek „Lechistan“ z portu Konstanca w Rumunii, statek „Narwik“ z Kaliningradu, w drodze powrotnej z Hamburga do drożu.

W WARSZAWIE I OKOLICY

W Warszawie do godz. 15-ej na Starym Mieście głosowało 86 proc. wyborców, na Mokotowie ponad 82 proc., Woli 79 proc., Żoliborzu 83 proc., Pradze — śródmieściu 81 proc., Pradze — południu ponad 81 proc., w Wilanowie 78 proc.

W województwie warszawskim do godz. 14-ej głosowało: w powiecie żyrardowskim 82 proc., w węgrowskim 86 proc., miławskim blisko 85 proc., w Plocku (mieście) ponad 77 proc. oraz w sierpeckim i mińskim po 81 proc. wyborców.

KOSZALIN

Wysoką frekwencję wyborczą zanotowano w woj. koszalińskim. W szeregu powiatów i obwodów do godziny 14-ej oddało głosy ponad 90 proc. wyborców. Na uwagę zasługują wysoki udział w wyborach ludności wiejskiej.

WOJ. SZCZECIŃSKIE

Z województwa szczecińskiego donoszą o masowym udziale chłopów w wyborach. Tak np. w powiecie Choszczno w dziesięciu obwodach złożyło głosy do godziny 13-ej 75 proc. wyborców, a w dwóch obwodach wszyscy wyborcy. W powiecie Dębno w 19 obwodach głosowało już 75 proc. uprawnionych. W Gryficach w 7-miu obwodach głosowało już przeszło trzy czwarte wyborców, a w czterech — wszyscy wyborcy.

BYDGOSZCZ



Liczenie przyszedł już z samego rana wyborcy obwodu 158 w Bydgoszczy. Przy urnach stanęli młodzi i starzy, głosuje Teofila Dońciewska z Bydgoszczy.

Naród polski jednomyślnie i zwarcie wzięł powszechny udział w głosowaniu

(dokończenie ze str. 1)

60, przyczyniam się do utrwalenia pokoju i budowy naszej Ojczyzny Ludowej”.

Do lokalu Komisji Obwodowej nr 108 przywieziono samochodem Franciszkę Zaparuchę z ul. Dworcowej 4a, urodzoną w r. 1863. Odświetnie ubrana starszka ze wzruszeniem przyjęła kartę, szczęśliwa, że dożyła lat, gdy może głosować do Sejmu na kandydatów wyrosłych z ludu i pracujących dla ludu.

Wyborcy — chłopcy powiatu inowrocławskiego zgłoszili gorącą oświadczenie kandydatowi na zastępcę posła Edwardowi Ratajowi, który przybył do urny wyborczej w obwodzie 22 w gromadzie Zawiszyn gmina Rowjevo. W lokalu tym pierwszy oddał swój głos nauczyciel z Rowjevic, Miłkołaj Rudnicki.

Mieszkańcy gromady Dziemionna już o godz. 8 rano wszyscy spełnili swój patriotyczny obowiązek. Chłopcy ze spółdzielni produkcyjnej w Jezukiej Strudze przybyli manifestacyjnie z transparentami do urny wyborczej w swym obwodzie.

WYRZYSK

Do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 83 w Wyrzysku wczesnym rankiem tłumnie przybyli chłopcy indywidualni i spółdzielcy z pobliskiego Polanowa oraz innych gromad, obwodu, aby spełnić swój obywatelski obowiązek.

Do godz. 8.15 oddała swe głosy, większość uprawnionych do głosowania.

WYBRZEŻE

Radosny, świąteczny nastrój panował również w miastach i wsiach woj. gdańskiego. W odświętnej gali stoją statki w Nowym Porcie, przygotowując się do nowych rejsów. Ulice Gdańska, Gdyni, Sopotu, Elbląga i Szczecina udekorowane są bogato flagami, transparentami i portretami najlepszych synów narodu polskiego — kandydatów Frontu Narodowego do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jako jedni z pierwszych oddali swe głosy: znany przodownik pracy, obecny student Politechniki Gdańskiej — Stanisław Soldek oraz słynny uczyony — prof. Romuald Cebernowicz.

Głosując na listę Frontu Narodowego, mieszkańcy Wybrzeża, stoczniowcy, marynarze, profesorowie wyższych uczelni, młodzież akademicka, manifestowali swą wolę budowania szczęśliwej przyszłości Ojczyzny.

POZNAŃ

Już od godziny 5 rano panował na ulicach Poznania ożywiony ruch. Przybywający gremialnie całe zakłady pracy i związki, przybywali także wyborcy pojedynczo. W lokalach wyborczych już o godz. 6 rano był wszędzie tłok. Oddawanie głosów odbywało się bardzo sprawnie. Lokale Komisji Wyborczych były wszystkie bardzo estetycznie udekorowane. Po ulicach miasta tonącego w powodzi sztandarów jeżdżały samochody ciężarowe z manifestującymi na rzecz Frontu Narodowego.

Wśród setek udekorowanych gmachów Poznania zwraca uwagę artystyczna dekoracja gmachu Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki. W świetle reflektorów powiewają na wietrze sztandary o barwach narodowych oraz błękitne flagi z symbolem pokoju — białym gołębkiem. Po obu stronach wielkiego piastowskiego orla portrety: Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego.

Robotnicy Zakładów im. Stalina, wracający z nocnej zmiany, profesorowie uniwersytetu, młodzież akademicka ze śpiewem i muzyką podążali do urn wyborczych.

W lokalu wyborczym na Solaczu jako pierwszy oddał swój głos prorektor Uniwersytetu Poznańskiego, prof. dr Jaśkiewicz. W lokalu wyborczym nr 46 pierwszy głosował znany artysta Opery Poznańskiej — Marian Woźniczko.

W Swadzimiu pod Poznaniem przybył w godzinach rannych do lokalu wyborczego 18 udekorowanych wozów z Wysokogotowa. W czasie drogi przygrywała wyborcom na akordeonie Stefania Dera. Podobnie mieszkańcy gromad podmiejskich Przeźmierów i Baranowo przybyli gromadnie do urn. Antoni Kromiński z Sądów liczy lat 85, odbył 2-kilometrową drogę do lokalu wyborczego pieszo. Przybył do urny we wczesnych godzinach rannych. Do lokalu wyborczego w Tarnowie Górnym przybyli gromadnie w godzinach rannych spółdzielcy i gospodarze indywidualni. Przebieg wyborów na terenie woj. poznańskiego ma charakter

ter równie radosny jak w samym Poznaniu.

W Piotrkowie jednym z pierwszych przy urnie był 101-letni starzec. Cały szereg obwodów na terenie województwa w godzinach przedpołudniowych meldował o zakończeniu głosowania.

ŚLĄSK

Uroczyście przygotował się robotniczy Śląsk do dnia wyborów. Gmachy i ulice są barwnie udekorowane. Melodie piosenek płynące z głośników witają wyborców, przybyszających do komisji. Wśród pierwszych wyborców widać wielu robotników wracających z nocnej zmiany oraz górników i hutników, którzy po oddaniu głosów idą do swych zakładów pracy, tych, które pracują bez przerwy.

Większość górników kopalni „Eminencja” i hutników huty „Baildon” spieszy do wspaniale udekorowanej Obwodowej Komisji Wyborczej nr 136 w Katowicach, w pobliżu której mieszka. Tutaj skierowuje swe kroki produkujący walcownik huty „Baildon” Roman Spałek. Wprost z nocnej zmiany, wprost z Warty produkcyjnej przybywa on do lokalu wyborczego oddać głos na kandydatów do Sejmu.

Wiele osób przewija się przez punkt wyborczy nr 105, który znajduje się w gmachu Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Katowicach. Dla głosujących przewidziano tu jak najdalej idące udogodnienia. Na drugim piętrze w wielkiej sali Pałacu Młodzieży urządzono piękny pokój zabaw dla najmłodszych dzieci. Matki, które udają się do lokalu wyborczego, zostawiają swe dzieci pod troskliwą opieką wychowawczyń.

NOWA HUTA

Radosny, pogodny nastrój, odświętne przybrane nowe bloki, śpiew i muzyka — oto pierwsze w kraju socjalistyczne miasto — Nowa Huta w dniu wyborów do Sejmu.

Na placu obok Międzyzwiązkowego Domu Kultury urządzono „Aleję czołowych realizatorów Planu 6-letniego” — najlepszych budowniczych kombinatu Nowa Huta.

W oddali słychać narastającą pieśń. Idzie młodzież nowohutnicka. Przed lokalami Komisji Wyborczych stoją radosne grupy mieszkańców Nowej Huty. Ci, którzy oddali już swe głosy, dzielą się wrażeniami z świeżo przybyłymi.

Wyborcy z Nowej Huty mają powód do dumy ze swego dzieła, z tempa budowy kombinatu i miasta. Ustawiona na jednej z ulic tablica informuje, że we wrześniu oddano w Nowej Hucie do użytku 819 izb, w październiku mieszkańców miasta otrzymają 876 izb, w listopadzie — 904 izby, a w grudniu 1022.

Duży ruch panuje w dzielnicowym Komitecie Frontu Narodowego. Reprezentanci wielotysięcznej rzeszy mieszkańców miasta Nowa Huta dbają o sprawny przebieg głosowania.

ŁÓDŹ

Jest jeszcze szaro na ulicach Łodzi. Drzwi Obwodowych Komisji Wyborczych otwora się dopiero za kilkanaście minut. Spieszą już pierwsze grupy głosujących. Idą rodzinami całymi, starsi i młodszy. Spieszą młodzież, uprawniona do głosowania — zadowoleni, roześmiani chłopcy i dziewczęta śpiewają.

Punktualnie o 6-tej wchodzi pierwszy wyborcy do lokalu obwodowego nr 25 przy ul. Kościuszki 71. Pierwsze nazwiska, moment sprawdzania w spisach — i karty padają do urny. Głosowanie zostało rozpoczęte.

Ale tych 50 pierwszych, tych, którzy najwcześniej wyszli z domów, żeby spełnić swój obowiązek obywatelski, czeka jeszcze miła niespodzianka. Oto ustawiła się szpalernia młodzież szkolna z bukietami kwiatów, którymi obdarowują głosujących.

Wreczono bukiet także 76-letniej Katarzynie Wojcieszek z domu przy ul. Piotrkowskiej 145, którą syn prowadził pod rękę.

Masowo, z powagą, dumni ze swych osiągnięć w czynie wyborczym, idą do wyborów włókniarze łódzcy — tkacze, prządki, majstrowie i inżynierowie produkujących zakładów przemysłu bawełnianego im. Dzierżyńskiego w Łodzi. Na płaszcach biało-czerwone kokardki, oznaka pełnionych wart na części wyborów. W obwodzie nr 95 przy ul. Mochackiego 5, wśród setek głosujących, w pierwszej kolejności

znajduje się odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Przewodnika Pracy, tkaczka Bronisława Deka wraz ze swą rodziną — mężem, córką i zięciem.

„My, włókniarze z zakładów im. Dzierżyńskiego — mówi ona — idziemy do wyborów z radością i dumą z tego, że nasze głosy możemy poprzeć wynikami naszej pracy — tysiącami metrów tkanin”.

Niezwykle serdecznie witali wyborcy Obwodu 135 przy ul. Pabianickiej 133 swego kandydata na posła — budowniczego Polski Ludowej Wandę Gościńską, która wraz z mężem przybyła jedna z pierwszych do swego obwodu wyborczego.

„Cieszę się — mówi ona opuszczając lokal wyborczy — że tyle ludzi spieszy spełnić swój zaszczytny obowiązek”.

Ludwik Solski głosował w Krakowie

Nestor aktorstwa polskiego, mistrz Ludwik Solski głosował w Krakowie w Obwodowej Komisji nr 49, położonej w sąsiedztwie Teatru Słowackiego, dla którego położył on tyle zasług i w którym świecił liczne triumfy.

Wielki artysta, z rozjaśnioną uśmiechem twarzą podszedł do urny. Po wyjściu z lokalu wyborczego powiedział:

„Głosowałem dla rozkwitu naszej Ojczyzny, głosowałem na tych, którzy, stojąc na jej czele poprowadzą ją do wielkiej przyszłości”.

Mieczysława Ćwiklińska. Znamiennym artystką Mieczysława Ćwiklińska głosowała w okręgu nr 97 w Warszawie przy ul. Puławskiej 61.

„Oddałam swój głos na Front Narodowy, gdyż jednoczy on wszystkich Polaków, a jednocześnie siła, a siła to zapewnienie pokoju, a pokój to dalszy wspaniały rozwój naszej Ojczyzny, dla której my pracownicy teatru chcemy oddać wszystkie nasze siły, dumni, że aktor może być dziś posłem na Sejm”.

Znakomity aktor Aleksander Zelwerowicz głosował w obwodzie nr 24, przy ul. Bagatela 10. „Głosowałem na kandydatów Frontu Narodowego dlatego — powiedział on przedstawicielowi PAP — że Front Narodowy daje mi pewność, iż umacniać będziemy pokój, niepodległość i szczęśliwą przyszłość wszystkich obywateli”.

JERZY PUTRAMENT
W Obwodzie nr 79, przy ul. Rakowieckiej 4, głosował m. in. znany literat, sekretarz Zw. Literatów Polskich, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Jerzy Putrament.

„Pierwszy raz w swym życiu głosuję — powiedział — podczas wyborów w latach 1935 i 1938 nie głosowałem, przeciwstawiając się w ten sposób ustrojowi dyktatorskiej sanacji. W r. 1947 bawiłem za granicą. W obecnych wyborach wzięłem udział z całym przekonaniem, ponieważ całkowicie popieram program Frontu Narodowego”.

PROF. MICHAŁOWSKI PRZY URNIE WYBORCZEJ
Prof. Uniwersytetu Warszawskiego Kazimierz Michałowski członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk głosował w obwodzie nr 66 przy ul. Kopernika 32.

Prof. Michałowski, przebywający jako rekonwalescent poza Warszawą przybył specjalnie do stolicy, by w dniu wyborów złożyć swój głos.

„Wspaniała rozbudowa życia naukowego, kulturalnego i gospodarczego w kraju — powiedział on po oddaniu głosu — daje każdemu obywatelowi gwarancję, zrealizowania programu Frontu Narodowego”.

WROCLAW

Ponad 3 tys. studentów wrocławskiego ośrodka akademickiego mieszka we własnym miasteczku, znajdującym się na Biskupinie.

W spokojnej zazwyczaj w każdą niedzielę dzielnicy akademickiej — 26 bm. zapanował ożywiony ruch już w bardzo wczesnych godzinach porannych. Przez ulice miasteczka przeciągnęły grupy rozśpiewanej młodzieży w czapkach studenckich. Wśród domów udekorowanych flagami, transparentami, barwnymi wyborczymi plakatami echo poniosło gromkie okrzyki na cześć Frontu Narodowego, bojowe hasła jednności w wyborach. Studenci tłumnie podążyli do lokalu wyborczego, by skrzysnąć po raz pierwszy z praw wyborczych.

Sportowcy przy urnach wyborczych

Na terenie Akademii Wychowania Fizycznego im. Gen. Karola Świerczewskiego na Bielanach, mieści się lokal Obwodowej Komisji Wyborczej nr 172. Większość głosujących tu — to studenci i wykładowcy uczelni.

Wśród nich jest wielu czołowych zawodników, wielokrotnych reprezentantów Polski.

M. in. do urny podchodzi zasłużony mistrz sportu, Helena Rakoczy. Po oddaniu głosu — Helena Rakoczy

dzieli się z kolegami swoimi wrażeniami.

„Przed wyborami byłam agitatorką Frontu Narodowego — mówi Rakoczy. Dziś oddałam swój głos na najlepszych w narodzie — na tych, którzy przyczynili się do tego, również, że mamy obok nowych fabryk — tysiące boisk sportowych”.

Przed stołem komisji wyborczej staje Zenon Ważny. Ten czołowy nasz lekkoatleta, uczestnik XV Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach, był również agitator Frontu Narodowego.

W Komisji Wyborczej nr 1 głosują m. in. sportowcy CWKS — Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego — wielokrotny reprezentant Polski w koszykówce, mistrz sportu Kamiński, olimpijczyk Grabowski, mistrz sportu również olimpijczyk — Grzelak i wielu innych znanych zawodników. Przed urną staje kolarski mistrz Polski, reprezentant naszych barw Wyścigu Pokoju — Stanisław Królak:

„Oddałem swój głos na kandydatów Frontu Narodowego, bo jestem głęboko przekonany o słuszności naszej drogi — mówi Stanisław Królak do swoich kolegów stojących opodal lokalu wyborczego. — Przed wojną mój ojciec był robotnikiem, ściśle mówiąc do bezrobotnym robotnikiem. Czym ja byłbym, gdyby nie ludowa władza? Również bezrobotnym, dla którego nie byłoby miejsca ani w fabryce, ani w klubie sportowym”.

Sport

ZATOPEK BIJE TRZY REKORDY ŚWIATA

Na zawodach w Houstka trzykrotny mistrz olimpijski mjr Emil Zatopek pobili trzy rekordy świata na dystansach: 15 mil, 25 km i 30 km. Najlepszy długodystansowiec świata uzyskał następujące rekordowe wyniki: 15 mil — 1:16,26,4 godz., 25 km — 1:19,11,8 godz. (poprzednie należały do Pina Hietanena i wynosiły 1:17,28,8 i 1:20,14) oraz 30 km — 1:35,23,8 (poprzedni rekord należał do biegacza radzieckiego Moskaczewo i wynosił 1:38,54).

W biegu godzinnym Zatopek uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie — 18,978 km.

O PUCHAR POLSKI W PILCE NOŻNEJ

W sobotę 25 bm. rozegrano dwa zaległe spotkania piłkarskie o puchar Polski. W Katowicach miejscowy Kolejarz wygrał ze Stalą (Starachowice) 4:1 (1:1), w Gryficach miejscowy KS przegrał z częstochowskim Ogniem 1:2 (0:1).

Ostatnie spotkanie i rzutu finałowych rozgrywek o puchar Polski Kolejarz (Bydgoszcz) — OWKS (Bydgoszcz) odegrał 2:2 bm.

II rzut rozgrywek pucharowych odegrał 2 listopada br. (4 meczów).

DOSKONAŁE WYNIKI ZAWODNICÓW POLSKICH NA ŚLIZGACZACH

Czołowi zawodnicy polscy Gajewski oraz Bracia Tadeusz i Wiesław Gajewscy (wszyscy z warszawskiego Kolejarza) uzyskali na ślizgaczach wyniki lepsze od oficjalnych motoro-wodnych rekordów świata.

Próby bicia rekordów odbyły się w bieżącym miesiącu na jeziorze Beldzińskim na Muzurach. Gajewski startujący na łodzi „G-7” z silnikiem „Gad” 350 cm na dyst. 12 mil, mor. uzyskał średnią szybkość 69,20 km/godz. Jest to wyniki lepszy od rekordu świata, który należy do Włocha Caselini i wynosi 64,98 km/godz.

Wiesław Gajewski w klasie „A” na łodzi „G-6” z silnikiem „Gad” — 250 cm w biegu godzinnym przejechał dystans 33,64 mil morskich tj. 62,30 km. Dotychczasowy rekord świata Włocha Pagliano wynosił 60,7 km.

Tadeusz Gajewski na łodzi „G-6” z silnikiem „Gad” — 250 cm na dyst. 12 mil morskich uzyskał szybkość przeciętną 67,68 km/godz. Rekord Włocha Pagliano wynosił 64,23 km/godz.

Zaznaczyć należy, że ślizgacz, na których ustanowiono nowe rekordy świata są polskiej produkcji i konstruktorem silników „Gad” jest inż. Gajewski.

RADIO

PNIEDZIAŁEK, 27. X. 1952 r.
7.55 — Wiadomości poranne, 11.45 — „Głos kobiecy”, 12.04 — Dziennik południowy, 12.45 — Audycja dla wsi, 13.15 — Koncert, 14.10 — Audycja dla klasy III, 14.30 — Koncert, 15.15 — Audycja PCK dla chorych, 15.30 — Audycja dla dzieci, 16.00 — Wschodnia Radiowa — kurs I, 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 19.10 — IV lekcja języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 19.30 — Muzyka i aktualności, 20.18 — Koncert Krakowskiej Orki. i Chóru Polskiego Radia, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.30 — Muzyka taneczna, 22.00 — Wschodnia Radiowa — II, 22.20 — Twórczość operowa St. Moniuszki, 23.00 — Ostatnie wiadomości.

KRONIKA TEATRALNA

DZIŚ I JUTRO „RODZINKA” NA SCENIE BYDGOSKIEJ

Wobec konieczności realizacji zamówień na bilety, jakie napłynęły z prowincji i Związków Zawodowych, dziś w poniedziałek, 27 bm. oraz jutro we wtorek, 28 bm. w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy wystawiona zostanie komedia Jurandota „Rodzinka”.

Sroda, 29 bm. będzie wyjątkowo w bieżącym tygodniu dniem wolnym od przedstawień, natomiast w czwartek, 30 bm. oraz w piątek, 31 bm. ujrzymy na scenie bydgoskiej dramat Graczyńskiego „Pociąg do Marsylii”. Początek przedstawień o godz. 19.00.

Papier biały gazet, rot. mat. kl. VII, 50 s. 63 cm. E-III-1022

WIELKI DZIEŃ NARODU POLSKIEGO

W ubiegłą niedzielę już w rannych godzinach zaludniły się ulice miast i miasteczek. Również na wiejskich drogach zatukotały chłopskie wozy. Już przed 6 godziną spieszyli wyborcy do lokali obwodowych komisji.

W Bydgoszczy, jak w całym kraju, poranek był mglisty, lecz tramwaje pełne ludzi. Wielu żywo rozmawiających przechodniów oraz dekoracje nadawały od rana miastu wygląd niecodzienny, świąteczny. Było to istotnie wielkie święto narodu, manifestującego swą jedność i poparcie dla kandydatów Frontu Narodowego.

Na Szwederowie, przed lokalem wyborczym nr 108 już o godz. 5.40 zebrało się około 50 wyborców. Wielu z nich to kolejarze.

W lokalu Komisji Wyborczej nr 156, w pierwszej grupie oddają głosy: zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — Marian Nowak. Jednocześnie prawie oddaje swój głos palacz z WRN i portier. W tymże lokalu głosuje rzemieślnik indywidualny, przewodnik koła rzemieślniczego SD Stefan Górecki, pracujący już 38 lat w swym zawodzie. Wszystkich Polaków, którzy wspólną pracą przyczyniają się do rozkwitu Ojczyzny, połączył dziś jeszcze mocniej głos oddany na kandydatów Frontu Narodowego.

Również w obwodzie nr 119 głosowanie przebiega sprawnie. Wyborcy okazują członkom komisji swe dokumenty i otrzymują kartki do głosowania. Członek komisji wręcza właśnie kartkę starszej kobiecie. Ta odpowiada:

„Znam dobrze kandydatów i wiem, że są godnymi reprezentantami ludu“.

Masy wyborców, które przybyły tłumnie do lokali wyborczych przekształciły akt głosowania w radosną manifestację jedności narodu i poparcia władzy ludowej.

Z dumą oddają swój głos na kandydatów Frontu Narodowego, wśród których jest w naszym województwie szewc Paweł Nahajowski, — mówi Stanisław Przybylski, szewc, starszy cechu branży skórzanej, członek SD, którego czterech braci jest również rzemieślnikami.

W Szpitalu Wojewódzkim w Bydgoszczy chorzy głosują na miejscu. Ci, którym stan zdrowia na to pozwala, schodzą do lokalu wyborczego. Oddają tu swe głosy zarówno chorzy, jak i dyżurujący personel, razem ze wszystkimi głosowały również siostry zakonne i kapelan szpitala, ksiądz Domiński. Do innych chorych, którzy nie mogą zejść do lokalu, uda się komisja na sale szpitalne.

Również do lokali obwodowych komisji wyborczych, korzystając z pomocy agitatorów Frontu Narodowego, przybywają ludzie chorzy i ułomni. Właśnie agitatorzy pomagają troskliwie przy wychodzeniu z auta 90-letniej Augustynie Grabowskiej.

Głosuje robotnik, inteligent, chłop, żołnierz — głosuje cały naród. Wrzucił swój głos do urny Jan Andrzejewski, nauczyciel, który już 28 lat pracuje w swym zawodzie i widzi, jakie szerokie możliwości rozwojowe otworzyła przed szkolnictwem władza ludowa. Zaraz po nim oddaje swój głos Kazimierz Drajewski, przodownik pracy Pomorskich Zakładów Garbarskich, radny miejski z ramienia SD. Mówi on nam, że na przykładzie swego zakładu pracy widzi najlepiej rozwój naszej gospodarki narodowej.

W lokalu innej komisji głosują żołnierze. Podoficer Henryk Żerbin mówi, iż dumny jest, że może oddać swój głos na listę Frontu Narodowego, na której są również ukochani przez naród dowódcy Wojska Polskiego, stojącego na straży naszych granic na Odrze i Nysie.

Przed lokalem Komisji Wyborczej nr 83 w Wyrzysku już przed godziną 6 stał rząd wozów. To jedni z pierwszych przyjechali należący do tego obwodu chłopcy indywidualni i członkowie spółdzielni z gromady Polano.

Głosujemy na kandydatów Frontu Narodowego, wśród których wielu — to przodujący ludzie wsi. Świadomi jesteśmy, że realizacja programu Frontu Narodowego zapewni dalszy rozwój wsi polskiej — mówi chłop Matuszyk.

Również pomorskie miasteczko Świecie n. W. przybrało odświętny wygląd. W obwodzie nr 90 jeden z pierwszych oddał swój głos Karolkiewicz, kowal z zawodu, a zaraz po nim Kijewski. W lokalu wyborczym nr 91 głosują robotnicy Cukrowni, wraz z nimi ich dyrektor, inżynier Głowacki, oraz małorolny

chłop Rozynek... Wielki akt wyborczy połączył wszystkich uczciwych Polaków.

Domy i gmachy urzędów i instytucji, fabryki i inne zakłady pracy Nakła udekorowane były flagami państwowymi, portretami przywódców klasy robotniczej i transparentami. Widoczne na nich hasła mobilizowały mieszkańców do wyborów kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Mieszkańcy Nakła i pobliskich gromad głosowali w 4 punktach miasta.

Lokal Obwodowej Komisji Wyborczej nr 94 mieści się w świetlicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Wnętrze lokalu pięknie udekorowane flagami państwowymi, kwiatami i transparentami. Na jednej ze ścian na tle flagi państwowej z godłem portret Pierwszego Kandydata na postać do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, Stół, na którym znajdują się spisy wyborców, pokryty jest czerwienią. Obok stoi urna, do której wyborcy składają karty wyborcze z nazwiskami kandydatów na postów.

Już przed godziną 6 przed lokalem Obwodowej Komisji Wyborczej nr 94 gromadzą się wyborcy, by oddać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

Punktualnie o godz. 6 rozpoczynają się wybory.

Do lokalu komisji wchodzi przodujący chłop gromady Polichno — Józef Jaśkiewicz, który gospodarstwo obecnie na 9 hektarowym gospodarstwie. Gospodarstwo to otrzymał z parcelacji gospodarstw obszarowych i poniemieckich. Z obowiązków wobec państwa wywiązał się w 100 proc., odstawił 50 kg zboża ponad plan, 300 kg kartofli również ponad plan. Również należności finansowe Józef Jaśkiewicz uregulował w 100 proc. Z dumą i radością włożył on kartę wyborczą do urny, głosując na kandydatów Frontu Narodowego. Po włożeniu karty do urny Józef Jaśkiewicz powiedział: „Przed wojną byłem bez pracy, nikt o moją przy-

szłość nie dbał. Obecnie władza ludowa dała mi ziemię, na której mogę spokojnie pracować. Oddaję swój głos na listę Frontu Narodowego. Wiem, że na wsi będzie lepiej, gdyż Front Narodowy przewiduje dalszy rozwój wsi, gwarantuje nam zakłady nowych spółdzielni produkcyjnych, w których praca daje lepsze wyniki i jest o wiele lżejsza“.

Sprawnie przebiega głosowanie w tym lokalu. Listy z nazwiskami wyborców podzielone są na 4 części w kolejności alfabetycznej, nazwiska i dane personalne u wszystkich zgadzają się.

Do urny podchodzi pracownik Nakielskich Zakładów Mechanicznych — murarz Maksymilian Nowicki, wielokrotny przodownik pracy: „Oddaję swój głos na listę Frontu Narodowego, głosuję za władzą ludo-



Głosuje dyplomowana pielęgniarka Szpitala Wojewódzkiego Lilianna Mijał.

Rozmowy i obserwacje

DZIEŃ WYBORÓW

w mieście nad Brdą

Zegar na wieży szkoły wolno i majestatycznie wydzwonił godzinę szóstą rano. Jesienny półmrok panował jeszcze na ulicach, lecz przed gmachem bydgoskich Państw. Śred-



nich Szkół Technicznych widać grupki ludzi wchodzących do wnętrza.

Na korytarzu wiodącym do sali, w której urzęduje komisja wyborcza nr 142, utworzyła się kolejka z kilkunastu osób. To wyborcy, którzy zdążają do pracy, przybyli pierwsi złożyć swój głos do urny wyborczych. Pierwsi swoje kartki wyborcze wrzucają ob. Anna Klos i ob. Henryk Brylewski.

Gołębie pokoju



„Eskadra“ białych gołębi krąży wysoko nad bydgoską pocztą. Opośtał w PZWS, mieści się Komisja Wyborcza nr 56. Grupa osób, którzy złożyli już swoje głosy, z zainteresowaniem obserwuje lot ptaków. Słychać uwagę rzuconą półgłosem:

— Władek, czuje, że moja kartka to był głos za pokojem. Bo przecież te gołębie, symbol pokoju, nad nami latają!

„Debiut wyborczy“



Choć dopiero 15 minut upłynęło od otwarcia lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 121 — utworzył się długi „ogon“. Mężczyźni i kobiety coraz liczniej przybywają, ażeby wziąć udział w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wśród osób kolejno wrzucających żółte karty wyborcze dostrzegamy

młodzieńką twarz Leszka Doleckiego.

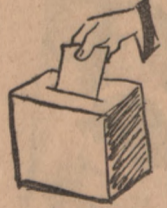
— Mam dopiero 19 lat i jestem uczniem Technikum Mechaniczno-Elektrycznego — mówi, potrząsając bujną czupryną. — I po raz pierwszy w życiu uczestniczę w głosowaniu. Był to więc mój „debiut wyborczy“, którym czuję się wzruszony. Głosując na Front Narodowy czuję, że oddaję głos za rozkwitem naszej kochanej Ojczyzny.

Głos dla przyszłości



Złożyłem swój głos na listę kandydatów Frontu Narodowego w głębokim przekonaniu, że oni właśnie reprezentować będą najgodniejszą naszą część w Sejmie — oświadcza nam ob. Adam Budzyński, aktywista Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. — Jestem przekonany, że właśnie pod przewodnictwem nowego Sejmu, do którego wejda najlepsi synowie narodu, Sejmu, który kontynuować będzie walkę o socjalizm — zdołamy zelektryfikować tysiące gromad i wsi, ujarzmić Wisłę i Bug, wzniesić setki fabryk, które będą służyły stworzeniu Polski silnej, Polskiej, której obywatele będą żyli na wysokiej stopie życiowej.

Mam 82 lata...



Liczba wyborców w Komisji Wyborczej nr 148 na Czyżkówku mimo zbliżającego się południa nie maleje. Nikt nie czeka do ostatniej chwili, każdy chce jak najwcześniej wypełnić swój patriotyczny obowiązek.

Pod opieką siostrzenicy przyszła starowinka, bydgoszczanka Teofila Dończewska. Liczy już 82 „wiosny“ życia, lecz jeśli chodzi o wybory, to oświadcza, iż „zawsze czuje się młoda“.

Po akcie głosowania komisja zaofiarowała się sędziwą bydgoszczankę odwiedzić do domu samochodem. Staruszka jest wzruszona do głębi tą troskliwością.

— mówi M. Nowicki. — Przed wojną byłem bez pracy. Obecnie — stwierdza dalej — nie ma w Polsce człowieka, który by pracy nie miał. Chcę, aby Polska Ludowa była silna i bogata, aby budowały się w naszym kraju zakreślone planem wspólnie budowle. Nie do pomyślenia było — mówi dalej nasz rozmówca — aby przed wojną dzieci robotnicze mogły się kształcić. Nasza Konstytucja zapewnia każdemu prawo do nauki. Dzieci moje w pełni korzystają z tego przywileju, uczęszczając do szkół średnich i wyższych. Oddaję swój głos za programem Frontu Narodowego, gdyż wierzę, że jeśli wszyscy złączymy się wokół niego, Polska stanie się krajem jeszcze piękniejszym i bogatszym.

W innych obwodach wyborczych Nakła również sprawnie przebiegają wybory. W obwodzie nr 81, 83-letnia staruszka Rozalia Winter przyszła wcześniej, aby spełnić swój obywatelski obowiązek. R. Winter składając kartę wyborczą do urny mówi z dumą, że głosuje na kandydatów Frontu Narodowego, gdyż chce aby Polska stała się krajem o silnym przemysle, aby przodowała w Europie.

W całym kraju przez masowy manifestacyjny udział w wyborach wyzwał nasz naród swe poparcie władzy ludowej i wolę walki o pokój i dalszy rozkwit naszej Ojczyzny.

Nastroj jest odświętny, uroczysty. Naród wybiera swych przedstawicieli do najwyższego organu władzy państwowej. Praca Obwodowej Komisji Wyborczej nr 167 w okręgu 13 przebiega sprawnie. Wyborcy jeden po drugim, podchodząc do urny, składają swe głosy.

— W imię naszego szczęścia
— W imię Polski wolnej, niepodległej i silnej
— W imię Polski wielkich hut i kopalń, Polski tysięcy nowych bloków mieszkalnych
— W imię Polski o wysokiej kulturze i powszechnej nauce

— W imię dobrobytu ludu pracującego miast i wsi

Za taką Polską głosował też Feliks Doberak. Liczy dziś 48 lat. Pracuje jako nastawiacz maszyn w bydgoskich Zakładach Papierniczych. A kiedyś?...

Kiedys, przed 15 laty, chociaż był w pełni sił, o pracy mógł tylko marzyć, a marzenie swe urzeczywistnić zaledwie przez 4 tygodnie w roku, wtedy, gdy trwała w Tucznie kampania cukrownicza. Wówczas wielu takich, jak Doberak znajdowało tam upragnioną pracę. Ale 4 tygodnie to krótki okres w porównaniu z 52 tygodniami w roku. Rachunek brzmi więc prosto: 52 mniej 4 równa się 48.

Tak, 48 tygodni bezrobocia i nędzy — 4 tygodnie pracy i miernego zarobku. Oto coroczny bilans Feliksa Doberaka z okresu przedwojennego. Czy mógł wówczas utrzymać rodzinę? Ba, kogo to obchodziło...

Dziś Doberak nie oczekuje 48 tygodni na kampanię cukrowniczą. Dziś ma stałą pracę, za którą otrzymuje odpowiednie wynagrodzenie. Nie wisi dziś nad nim groźba, że jutro rozpocznie się znowu tygodnie głodu, gonitwy za strawą, że jutro będzie musiał kraść z pola kartofle.

— Nie, ja nie chcę by wróciły te lata mej poniewierki — mówi wzruszony wspomnieniami Doberak i dodaje z naciskiem: — Ja chcę takiej Polski, jaką mamy dziś; ja chcę wspanialszej jeszcze. Takiej, jaką w przyszłości gwarantuje nam realizacja Programu Wyborczego Frontu Narodowego. A przecież nad realizacją tego programu czuwać będzie nasz Sejm, którego dziś wybieramy.

Dumą Feliksa Doberaka są jego synowie, dla których wychowanie nie mało poświęcił wysiłku. Kształcił dziś wszystkich trzech. Najstarszy Marian studiuje chemię na UMK w Toruniu. Jest już na ostatnim roku. A drugi syn Bernard będzie technikiem. Napewno będzie. Doberak jest tego pewien.

Oddział położniczy Szpitala Wojewódzkiego w Bydgoszczy pełni Wartę Wyborczą. Mówią o tym dwa czerwone proporce, zawieszane u drzwi wejściowych Oddziału. Drzwi są zamknięte i wstęp do Oddziału ze względów higienicznych ma tylko personel Oddziału. W drzwiach jest okienko, do którego podeszła kobieta w szlafroku. Wygląda na hall szpitalny. Z pewnością oczekuje męża, który jak każdy przyszły ojciec codziennie tu przychodzi, przynosi owoce, kompoty i pyta: „Czy może już...“

Dziś, gdy przyjdzie do swej żony dowie się, że — niestety — jeszcze nie jest ojcem dziecka, które urodzi się w szczęśliwym Dniu.

— Tak chciałabym — mówi Halina Sarnecka — żeby urodziło się dziś, 26 października, w tym pamiętnym dniu, w którym oddałam głos za siebie i za jego przyszłość. Nie wiem, czy będzie to chłopiec czy dziewczynka. Nie wiem, czy podobnie będzie do mnie czy do męża. Wiem jednak napewno, że będzie miało dobrą opiekę — moją i Państwa.

Dom Młodego Robotnika — internat dla absolwentów Państwowej Szkoły Przemysłowej Przemysłowego, mieści się w obwodzie wydziałowym 2b. Tam też już rano składali swe głosy młodzi wyborcy — mieszkańcy DMR. Jan Jarosławski, technik PZBM liczy 20 lat. Gdy po złożeniu głosu rozmawialiśmy o jego pracy, wynioskował, że jest zakochany w swym zawodzie. Zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że zdobycie go zawdzięcza li tylko władzy ludowej. Jest przecież synem robotnika rolnego z Brzuchowa pow. Tuchola, a jako taki w warunkach Polski sprzed 1939 roku — kiedy to w Brzuchowie rządził obszarnek — napewno nie zostałby technikiem. Może czyściłby, jak kiedyś jego ojciec — końskie zady, może — co w najlepszym wypadku — pozwoliłby jasnie pana dziedzica. Ale technikiem nie byłby napewno. Dziś jest nim! Pracuje w przemyśle.

— Chcę, ażeby spełniły się marzenia całej młodzieży wiejskiej, tak jak spełniły się pragnienia mych kolegów z Domu Młodego Robotnika — mówi Jarosławski, wskazując na swych przyjacieli — tak jak spełniły się moje marzenia. Dlatego też wszyscy razem głosowaliśmy za kandydatami Frontu Narodowego, tego Frontu, którego program tak jasne przed młodzieżą otwiera perspektywy.

Wydawca i druk:

„Prasa Dem. — Nowa Epoka“
Oddz. w Bydgoszczy
Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII,
50 g, 63 cm. E-III-10774

Wież pomorska w dniu wyborów

Głosuję za szczęśliwą przyszłością!

Rósł w dniu wyborów front ludzi pracy

Masy uczciwego, pracującego chłopstwa — coraz jaśniej zdawały sobie sprawę, jak istotne i głębokie znaczenie ma dla nich jednoczenie się w szeregach Frontu Narodowego wraz z robotnikami i inteligencją — z wszystkimi ludźmi którzy chcą ożywić kwitnącej i potężnej. Hasła Frontu Narodowego stały się hasłami dnia, oczywistą i niezłomną prawdą dnia 26 października. A świadectwem tego — stały się same wybory...

Długo i starannie pracowała nad dekoracją lokalu obwodu nauczycielska Gzelowa. Włożyła w tę sprawę cały swój zapał, cały entuzjazm. Nawet z okien szybko jadącej maszyny — łatwo to ocenić. Dużymi grupami zdążają chłopcy gromady Brachnowo do tego właśnie lokalu. Nastrój jest żywy, miły i radosny. Oto wielkie święto gromady — WYBORY. Twardymi od pracy rękami biorą chłopcy karty wyborcze. I wrzucają je do urn. „To dla szczęścia moich dzieci” — mówi jeden z nich.

Serdeczny uścisk dłoni, maszyna już warczy, jedziemy. W przejeździe rzucają się w oczy dekoracje w gromadzie Łubianka. To owoc rzetelnego trudu pracowników Prezydium GRN i GS-u. Jest bardzo wcześnie — ale na ulicach ruch. Później wiedziliśmy: mieszkańcy gromad od najwcześniejszych godzin rannych — szli do urn, głosowali manifestacyjnie, gremialnie. Niejeden myślał jak tamten chłop w Brachnowie: za szczęśliwą przyszłość naszych dzieci, za dobrobyt, za to żeby pola były bardziej urodzajne i żeby plony z tych pól zbierać można było w pokoju...

Z październikowej mgły — wylania się Chełmża. Kominy kombinatu, jezioro połyskujące przez mgłę. Jest godzina dziesiąta. W Chełmży — niezwykle ożywienie. Duży procent mieszkańców Chełmży oddało głosy na listy wyborcze już do godziny dziesiątej. „Chełmża głosuje manifestacyjnie” — informuje nas przez wodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego ob. Rumiński. Tysiące flag kwitnie nad Chełmżą. Już w tym mieście ludzie nie potrzebują mieszkać w ruinach browaru — jak było przed 1939 rokiem. Zniknęli z „hotelu niedzy” bezimienni „biali Indianie”. Chełmża wie, dlaczego głosuje na listę kandydatów Frontu Narodowego...

JADĄ BARWNE WOZY...

A z gromad Bielczyny, Lipniczki i innych — wyjechały wozy. Wygląda to jak barwne weselisko, śpiew zwycięża mgłę, zwycięża odległość i warok motoru. To chłopcy jadą głosować, głosować zespołowo. Te gromady rzeczywiście najwcześniej zakończyły głosowanie. Dwadzieścia wozów wyjechało z Grabia. Szesnaście kilometrów drogi do przebycia — obwód jest w Ołoczynie. Ale wesoła to droga, inna od tej jaką przebyć należało od dni niedostatku — do dzisiejszych dni, dni rozkwitającej od fundamentów ojczyzny. „Pragnąłem zawsze Polski Ludowej” — mówi prosto i szczerze chłop Petrykowski z gromady Papowo Toruńskie — „pragnąłem jej, powiewałem widziałem

Dwa potężne zespoły piecowe wzmocnią przemysł hutniczy

Załoga zakładów hutniczych „Orzeł Biały” oraz pracownicy Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych uruchomiły dwa nowe zespoły pieców obrotowych. W wyniku zwycięskiej realizacji zobowiązań załogi, potężne nowe agregaty, wyprodukowane całkowicie w kraju, zostały zbudowane i uruchomione już w tygodniu przedwyborczym — jeden na dwa miesiące, a drugi na 8 miesięcy przed zaplanowanym terminem. Na skutek przedterminowego uruchomienia nowe zespoły piecowe dadzą dodatkową produkcję wartości 3 mln zł. Piece o znacznie ekonomiczniejszej konstrukcji, przy wydajności równej piecom już pracującym w hucie „Orzeł Biały” przyniosły gospodarce państwowej dodatkowe poważne oszczędności.

Za ten wspaniały wkład w dalszą rozbudowę przemysłu hutniczego, dla którego zakłady „Orzeł Biały” dostarczają podstawowy półprodukt — kilkudziesięciu pracowników pracy, robotników, techników i inżynierów otrzymało wysokie odznaczenia państwowe i premie pieniężne. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał dyrektor kopalni i huty „Orzeł Biały”, wysunięty na kierownicze stanowisko dawny pracownik zakładów, ob. Grzesik.

cierpienia moich dzieci i wnuków w Polsce przedwzręsniowej. Dlatego pierwszy podpisałem statut spółdzielni produkcyjnej. Choć jestem stary — będę pracował z całych sił, aby nasza iskra zamieniła się w płomień... Takie piękne i takie prawdziwe są słowa starego chłopca, wypowiedziane na chwile przed złożeniem karty do urny...

A w Kończewicach — świąteczny nastrój. To gromada przodującego sołtysa — Zatonia. Obywatelka Janowska z tej gromady ma siedemdziesiąt lat. Już o godzinie 5 rano czekała w obwodzie na rozpoczęcie głosowania. A chłop z tej gromady Ciechowicz w trakcie składania karty wyborczej do urny — powiedział: „Głosuję za Frontem Narodowym, za rozkwitem naszej Ojczyzny, głosuję dla szczęścia naszych dzieci.” Ciechowicz jest bezpartyjny i ma 58 lat. Ale Ciechowicz wie, nauczył się już tego w życiu — że siła to jedność. Ciechowicz wie, że największą siłą, łączącą wszystkich ludzi pracy — jest właśnie Front Narodowy, FRONT PATRIOTYZMU. Siła tego przekonania bije z jego twarzy i jego słów...



Wraz z innymi oddają swe głosy siostry zakonne Ludwika Łoziewicz i Cecylia Duch.

Młodzież Technikum Rolniczo-Weterynaryjnego przy urnach wyborczych

Na dworze panował jeszcze gęsty mrak, kiedy w Technikum Rolniczo-Weterynaryjnym uczniowie zrywają się szybko ze snu. Przecież dziś dzień wyborów! Pora wczesna, mimo to w obwodzie jest już sporo wyborców. Jako pierwsi w Technikum oddają swój głos dyr. dyr. ZELAZNY i CIESIELSKI.

Dyr. inż. Ciesielski jest wyraźnie wzruszony: — Głosuję na kandydatów Frontu Narodowego — gorących i wypróbowanych patriotów Polski Ludowej, spokojny o przyszłość mojej ukochanej Ojczyzny, spokojny o przyszłość młodzieży, którą ucze i wychowuję, i która droga jest memu sercu, spokojny o przyszłość moich dzieci i własną. Wielu spośród naszych kandydatów to również nauczyciele, którzy godnie reprezentować będą interesy ludu i inteligencji pracującej z jej awangardą Związkiem Nacuczycielstwa Polskiego.

Inż. Ciesielski — to przykład dobrego Polaka i świadomego obywatela swego kraju.

Tuż po nim podchodzą do urny jego wychowankowie. W tej chwili oddają swe głosy uczniowie klasy I — II-letniego Technikum Rolniczego.

Nowa linia kolejowa

Komunikacja na nowowyprowadzonej linii kolejowej Kielce — Busko została już prowizorycznie uruchomiona. Na linii tej kursują na razie 2 pociągi, tj. po jednym na dobę w każdym kierunku.

Na stacjach w Nidzie, Dębskiej Woli, Kijach, Stawianach Pińczowskich i Busku komisje PKP dokonujące uruchomienia linii serdecznie witane były przez delegacje społeczeństwa i młodzież szkolną.

WIELKI MELDUNEK ZE WSI...

W warkocie motoru — wywijamy się z mgły. Na horyzoncie wyrasta białoczerwone miasto. Toruń zakwitł od tysięcy chorągwi. W Powiatowym Komitecie Frontu Narodowego telefon dzwoni bez przerwy. Napływają meldunki z odległych obwodów i gromad. „Już do godziny ósmej — informują nas w Komitecie — większa część ludności w powiecie spełniła swój patriotyczny obowiązek. Gromady jak Lipniczki, Bielczyny i inne — już całkowicie zakończyły głosowanie.

TE WYBORY — TO MANIFESTACJA. Przerodziły się w manifestację chłopów powiatu toruńskiego. Masy pracującego, uczciwego chłopstwa — pociągnęły za sobą wszystkich opieszalszych.

Oto największy sukces wyborów: zjednoczenie wszystkich najlepszych i twórczych sił. Wszystkie meldunki zwały się w jeden meldunek: utrwalił się i wzrósł w moc front który biegnie przez pola. Front szarych ludzi pracy którzy chcą pokoju...

(kz)



Głosują żołnierze — podoficerowie Henryk Zerbin i Tadeusz Bodys.

Masy pracujące czynem poparły swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego

W dniu wyborów nadchodziły z całego kraju dalsze meldunki o realizacji zobowiązań podejmowanych dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego oraz o szczytowych wynikach osiągniętych podczas pełnienia wart produkcyjnych. W poszczególnych ośrodkach przemysłowych i w całym województwie dokonywane są wstępne obliczenia, ilustrujące potężny zasieg i poważne znaczenie gospodarcze zobowiązaniowego współzawodnictwa przedwyborczego.

Jak donoszą z Krakowa, dni poprzedzające wybory charakteryzowały się poważnym nasileniem osiągnięć produkcyjnych.

„Na 5 dni przed terminem oddaliśmy do użytku nowy obiekt — Warsztaty Naprawczo-Mechaniczne” — donoszą budowniczy rejonu warsztatów kombinatu Nowa Huta.

„50 naszych towarzyszy pracuje już na poczet zadań 1953 roku — a nasz oddział IV wykonał już zadania wydobywcze za październik” — plynie meldunek z kopalni „Brzeszcze”.

„Wykonałem zadania przypadające na mnie według obowiązujących norm na okres 6 lat” — donosi przodujący tokarz wytwórni prototypów

i specjalnego wyposażenia odlewni w Krakowie — Stanisław Strenk.

PONAD 35 TYS. ROBOTNIKÓW W WOJ. POZNAŃSKIM PEŁNI WARTY

W woj. poznańskim w watach produkcyjnych dla uczczenia wyborów wzięło udział ponad 35 tys. robotników z 620 zakładów pracy. M. in: warty pełni przeszło 8 tys. kolejarzy.

W zakładach przemysłu metalowego im. J. Stalina zaciągnięto 672 warty, w tym 39 zespołowych.

Pracownicy Ekspozytury Rejonowej Żegluga na Wiśle w Gdańsku, realizując zobowiązania, podjęte dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego, na przeszło 2 miesiące przed terminem wykonali roczny plan przewozu w tonomilach w 100 proc.

80 powiatów przekroczyło 90 proc. dostaw zboża

W okresie przedwyborczym poważnie wzrosła liczba powiatów, które przekroczyły 90 procent rocznego planu dostaw zboża. W przeddzień wyborów wynik taki osiągnęło dalszych 7 powiatów — Lidzbarsk i Giżycko w woj. olsztyńskim, Lębork w woj. gdańskim, Rybnik w katowickim, Międzychód w poznańskim, Węgrów w warszawskim oraz pow. Kraków.

Tak więc liczba powiatów, w których chłopcy, po całkowitym wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw zboża, korzystają ze zwolnienia od miarek i odsypów przy przemiale, wzrosła do 80.

Ponad 100 tys. ton cukru wyprodukował już przemysł cukrowniczy

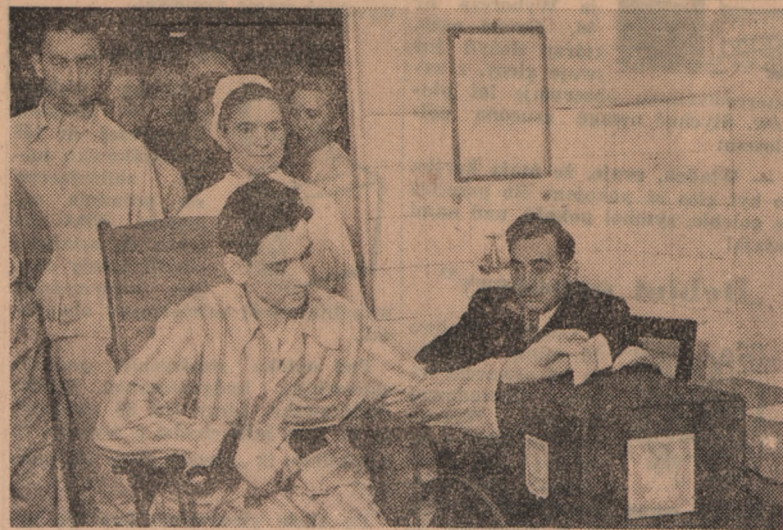
W tegorocznej kampanii bierze już udział 70 cukrowni. Dzięki szerokieму rozwojowi współzawodnictwa, a zwłaszcza dzięki realizacji zobowiązań dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego, dzienne plany przerobowe buraków są na ogół wysoko przekraczane. Dotychczas wszystkie biorące udział w kampanii cukrownie wyprodukowały już ponad 100 tys. ton cukru.

Współpraca kolei z przemysłem cukrowniczym na odcinku dostaw buraków do cukrowni przebiega sprawnie.

W 10 rocznicę akcji w „Cafe Club”

Dnia 24 bm. minęła 10 rocznica, gdy w odwet za stracenie na szubienicy 50 członków Polskiej Partii Robotniczej, bojownicy Gwardii Ludowej obrzucili granatami hitlerowską kawiarnię „Cafe Club”, restaurację „Nur für Deutsche” na Dworcu Głównym oraz zniszczyli maszyny w drukarni hitlerowskiej gazdówki — Nowego Kuriera Warszawskiego.

W przededniu 10 rocznicy tej akcji w lokalu Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy, który mieści się w nowym pięknym gmachu wybudowanym na miejscu dawnego Cafe Clubu b. bojownicy GL: kandydat na zastępcę p. Sejm, literat Bohdan Czeszko oraz Jerzy Duracz podzielili się z zebraną w Klubie młodzieżą i licznie zebraną publicznością swoimi wspomnieniami z okresu bohaterskich walk Gwardii Ludowej z hitlerowskim najazdem.



Chorzy głosowali w szpitalach